

## SŁAWOMIR NOWOSAD

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Teologii, Polska  
slawomir.nowosad@kul.pl  
ORCID: 0000-0002-6287-7938

Charles E. Curran, *Diverse Voices in Modern US Moral Theology*, Georgetown University Press, Washington, DC 2018, ss. XIII+264, ISBN 978-16-2616-633-2

Być może wielość głosów i zróżnicowanie ich perspektyw to szczególnie rzucające się w oczy charakterystyczne znamię współczesnej teologii, a teologii moralnej w szczególności. Już kilkanaście lat temu miałem okazję dostrzec to z bliska podczas pierwszego kongresu katolickich teologów moralistów w Padwie, który zgromadził ponad 400 uczestników z całego świata. Był tam też Charles Curran, tyleż znany, co kontrowersyjny moralista, usunięty z Katolickiego Uniwersytetu Ameryki w Waszyngtonie w 1986 roku za głoszenie poglądów sprzecznych z nauką katolicką. Od tego czasu jest profesorem na metodystycznym uniwersytecie w Dallas i autorem bardzo wielu publikacji. Uważa się nadal za katolickiego teologa, czemu dał wyraz zwłaszcza w autobiografii *Loyal Dissent: Memoir of a Catholic Theologian* (2006). Spośród jego licznych książek (ponad 50) warto wspomnieć choćby serię *Readings in Moral Theology*, redagowaną wraz z Richardem A. McCormickiem w latach 1979-2011. W sumie ukazało się w tej serii 18 tomów, z których każdy poświęcony został wybranej problematyce, prezentując różne punkty widzenia.

W recenzowanej książce *Diverse Voices in Modern US Moral Theology* Charles Curran omawia dwanaście mniej lub bardziej różnych ujęć metodologicznych teologii moralnej w jej północnoamerykańskim kontekście, co niekoniecznie oznacza, że omawiani tu moralisci to najważniejsi amerykańscy autorzy na polu teologii moralnej. Są tu twórcy wyjątkowo znaczący dla tej teologii, nie tylko Amerykanie. W odrębnych rozdziałach Curran pisze o dwóch moralistach niemieckich – redemptoryście Bernardzie Häringu i jezuitcie Josefie Fuchsie. Jak wiadomo, przez całe lata wykładali oni na rzymskich uczelniach papieskich, przez co mieli decydujący wpływ na studiujących tam teologów moralistów z różnych stron świata, także amerykańskich. Curran szczegól-

nie chwali ich dokonania, choć wspomina też o krytycznym odbiorze niektórych ich postulatów. Häringa nazywa „najbardziej wpływowym katolickim teologiem moralistą w XX wieku” (s. 20). Z grona przedstawionych moralistów amerykańskich seniorem był jezuita John C. Ford (zm. 1989), którego podręcznik (*Contemporary Moral Theology*, t. 1-2), w dużym stopniu kazuistyczny, uformował całe pokolenia kleryków i księży. Ford był także jednym z pierwszych autorów publikujących w powstałym w 1940 roku jezuickim czasopiśmie „Theological Studies”, uchodzącym dzisiaj – według Currana – za najważniejszy periodyk teologiczny w USA. Curran przyznaje, że Ford pozostał bardzo znaczącą postacią dla teologii moralnej w Stanach Zjednoczonych, chociaż „większość katolickich teologów moralistów nie zgadzało się z jego obroną podręczników [tradycji manualistycznej] i jego [krytycznego] stanowiska co do sztucznych środków antykoncepcyjnych” (s. 17).

Wyjątkowo bliski osobiście, ale i doktrynalnie Curranowi był z pewnością jezuita Richard A. McCormick (zm. 2000), który wykładał najpierw w Georgetown, a później w Notre Dame. Był kazuistą, w dobrym sensie tego słowa, a swoim przekonaniom dawał wyraz zwłaszcza w kronikarskich Notes on Moral Theology na łamach „Theological Studies”, które opracowywał przez prawie 20 lat. W tych i innych swoich publikacjach McCormick z teologa początkowo wiernego magisterium stawał się stopniowo coraz bardziej krytyczny. Szczególnie dotyczy to jego teorii proporcjonalizmu etycznego, w której chciał się zdystansować względem etycznego konsekwencjalizmu. Pisał np., że antykoncepcja i sterylizacja to nie są czyny moralnie złe, ale „zła przedmoralne, które można usprawiedliwić proporcjonalną przyczyną” (s. 74). Wobec tych i innych zagadnień (homoseksualizm czy sztuczne zapłodnienie) McCormick, jak wielu moralistów odrzucających przynajmniej pewne elementy nauczania Kościoła, odwoływał się do „rozdzielenia między ujęciem doktrynalnym (albo obiektywnym) a pastoralnym (albo subiektywnym)” (s. 78), co według Currana niesie w sobie możliwość rozstrzygnięć w duchu: „nauczanie [doktryna] jest właściwe, ale zniuansowana praktyka duszpasterska jest dopuszczalna” (s. 78). Curran dostrzega też, jak w różnych pismach McCormicka ujawniał się rozwój jego argumentowania moralnego, także jeśli chodzi o możliwość sprzeciwu – czego bronił – wobec przynajmniej pewnych elementów nauczania Kościoła.

Szczególną postacią w świecie północnoamerykańskiej teologii moralnej był Germain Grisez (zm. 2018), świecki filozof i teolog. W oryginalny sposób wypracował on nowe spojrzenie na prawo naturalne, odwołując się do kategorii podstawowych dóbr i zasad człowieka (w czym wsparli go np. John Finnis i Joseph Boyle, rozwijając tzw. nową teorię prawa naturalnego). Działanie naruszające takie podstawowe dobra należy uznać za złe moralnie. Takie rozumowanie umożliwiło mu negatywną ocenę jakiegokolwiek działania antykoncepcyjnego, które narusza podstawowe dobro, jakim jest płodność (prokreacja): „zło [antykoncepcji] zawiera się w ludzkiej woli, dążącej do pogwałcenia prokreacji jako dobra, która jest wartością samą w sobie, przeciwko czemu nikt nie powinien nigdy działać. Zło jest więc w intencji, a nie w zewnętrznym akcie” (s. 89). Grisez w ten sposób zawsze bronił nauczania Kościoła o niemoralności antykoncepcji. Wobec wielu przykładów odrzucania nauki Kościoła wśród amerykańskich (i nie tylko) teologów moralistów Grisez opublikował trzy bardzo obszerne tomy o charakterze pod-

ręcznika pod wspólnym tytułem *The Way of the Lord Jesus* (Quincy: Franciscan Press 1983-1997). Curran przyznaje, że Grisez, zawsze wierny magisterium Kościoła, należał do wiodących postaci amerykańskiej teologii moralnej, nawet jeśli wielu się z nim nie zgadzało w różnych jego koncepcjach i ocenach.

Jako na moralistę wiernego nauce Kościoła Curran wskazuje również na dominikana Romanusa Cessario. Był on zawsze pod wpływem tomizmu Servaisa Théodore'a Pinckaersa, co pozwala mu podkreślać szczególne znaczenie encykliki *Veritatis splendor* i jej realistycznego tomizmu dla odnowy katolickiej nauki moralnej. W centrum jego wizji moralnej (zob. *The Moral Virtues and Theological Ethics*, 1991) znajduje się „etyka cnót zakorzeniona w Ewangelii i wezwaniu Vaticanum II do odnowy teologii moralnej” (s. 111). Dzięki cnocie człowiek nie tylko spełnia dobre czyny, ale sam staje się dobry. Idąc za Tomaszem, należy wyróżnić najpierw trzy cnoty teologiczne – wiarę, nadzieję i miłość – które są „darem kochającego Boga, dzięki czemu chrześcijanin może osiągnąć stan przyjaźni z Trójjedynym Bogiem” (s. 113). Na nich dopiero budowane są cnoty moralne, spośród których szczególne znaczenie mają cnoty kardynalne. Dla życia duchowego w relacji z Bogiem liczą się przede wszystkim cnoty wlane, które jako dary Boże umożliwiają osobie działanie o charakterze nadprzyrodzonym. Pisząc o prawie naturalnym, drugim ważnym temacie jego publikacji, Cessario definiuje „chrześcijańską teologię moralną jako koncepcję, która wyjaśnia i ocenia ludzkie postępowanie na podstawie tego, czy dany ludzki czyn w sposób właściwy i trafny osiąga dobro, które sprzyja doskonaleniu swego sprawcy” (s. 118). Curran podkreśla, że w całej swojej wizji chrześcijańskiej moralności Cessario pozostaje wierny św. Tomaszowi i broni nauki moralnej, zwłaszcza *Veritatis splendor* i *Katechizmu Kościoła katolickiego*.

Margaret Farley związała całą swoją akademicką karierę z uniwersytem Yale i tamtejszą Divinity School, a więc z protestanckim środowiskiem teologicznym. Zresztą wcześniej zrobiła doktorat pod kierunkiem Jamesa Gustafsona (podobnie jak Lisa Sowle Cahill), najgłośniejszego etyka protestanckiego w Ameryce w tamtym czasie. Jej publikacje, zresztą niebyt liczne, koncentrowały się wokół problematyki feministycznej, w czym Farley była pionierem. Jak dla całego feminizmu, także dla Farley podstawowym źródłem poznania jest doświadczenie. Dla teologii oczywiście pierwszorzędnie liczy się objawienie i słowo Boże, tradycja, rozum, ale wedle założenia feministycznego i tutaj pojawia się doświadczenie Boga zapisane w słowie objawionym, a w tradycji ujawnia się doświadczenie wspólnoty wiary w historii. Curran przyznaje, że taki jednostronny akcent na doświadczenie rodzi problemy, gdyż pojawia się pytanie o rozróżnianie doświadczeń i zakres ich autorytetu. Zarówno tutaj, jak i w nauce o małżeństwie i rodzinie, Farley opiera się bardziej na psychologii i ludzkich doświadczeniach niż na objawieniu, antropologii czy teologii sakramentalnej. Stąd przyjmuje np. rozwiązywalność małżeństwa, gdy „nie można już podtrzymać związku, albo gdy małżeństwo nie służy już celowi, dla którego zostało zawarte” (s. 140). Podobnie na teologię moralną patrzy Lisa S. Cahill, kolejna postać amerykańskiej teologii o silnym nachyleniu feministycznym z książki Currana. Związana od kilkudziesięciu lat z jezuickim Boston College, wyróżnia ona cztery komplementarne źródła teologii moralnej, swoście je definiując: „Biblia; wspólnotowa «tradycja» wiary, teologii i praktyki; normatywny opis

filozoficzny podstawowego czy idealnego człowieczeństwa; określenie tego, co w przeszłości i obecnie było istotne zwłaszcza w sferze nauk empirycznych” (s. 153). W sytuacji braku zgodności między danymi z różnych źródeł Cahill przyjmuje „podejście naukowe”, jak np. wtedy gdy tłumaczy, że homoseksualizmu „psychiatria i psychologia nie uważają już za psychiczne zaburzenie” (s. 154). Tematyka jej publikacji ogniskuje się zwłaszcza na zagadnieniach z zakresu sprawiedliwości społecznej i solidarności, bioetyki, w tym teorii prawa naturalnego, z częstym odwoływaniem się do św. Tomasza i do Arystotelesa. Jej feministyczna (nad)wrażliwość prowadzi ją do dostrzegania założeń i akcentów patriarchalnych także w oficjalnym nauczaniu Kościoła, w tym u Jana Pawła II. Pisząc o związkach jednopłciowych, domaga się dla nich „prawnego uznania i kościelnego uszanowania”, gdyż „osoby homoseksualne są zdolne do «małżeńskiej» miłości” (s. 169-170).

Z grona teologów moralistów latynoskich w Stanach Zjednoczonych najbardziej znana jest Ada María Isasi-Díaz, „matka teologii *mujerista*” (s. 177), zaś Bryan N. Massingale to wiodąca postać „czarnej teologii”, którego Curran nazywa „nadzwyczajnym czarnym katolickim teologiem moralistą piszącym dzisiaj” (s. 197). Isasi-Díaz (zm. 2012) pochodziła z Kuby, a wykształcenie teologiczne zdobyła w protestanckim nowojorskim Union Theological Seminary. Sama określała siebie jako feministkę wyrosłą z południowoamerykańskiej teologii wyzwolenia, gdzie akcent pada na praktykę – chodzi o wyzwolenie wszelkich uciskanych, zwłaszcza Latynosów. Teologia *mujerista* w jej wydaniu odwołuje się do kilku wiodących pojęć: walki (o wyzwolenie), codzienności (codziennego doświadczenia takiej walki), aspektu historycznego (obejmującego wyzwolenie i zbawienie), rodziny/wspólnoty oraz religijności ludowej. Curran przyznaje, że autorka ta przyjmuje raczej ograniczone rozumienie sumienia i całej etyki. Cała jej wizja życia moralnego jest ograniczona do wyzwolenia społecznego czy politycznego, i to zwłaszcza samych Latynosów. To ograniczenie dotyczy również rozumienia istoty teologii, gdyż za teologów uważa ona wszystkich zaangażowanych we wspomnianą walkę o wyzwolenia. Massingale, podobnie jak Isasi-Díaz, jest w swojej wizji teologicznej i moralnej głęboko uwarunkowany swoim etnicznym pochodzeniem. Stąd w jego pismach dominuje problematyka rasizmu, który „ze swej natury wiąże się z uprzywilejowaniem białych” (s. 200). W tym sensie, jak podkreśla Curran, oboje pisali na temat teologii moralnej, sytuując się na obrzeżach życia społecznego. Ich swoista wrażliwość jest ważna dla teologii moralnej, ale ma ograniczone znaczenie.

Ciekawym i ważnym zjawiskiem we współczesnej amerykańskiej teologii moralnej było środowisko znane jako „Nowe wino, nowe bukłaki” (New Wine, New Wine-skins). To nowe pokolenie teologów moralistów, krytycznych wobec rewizjonistów, którzy wskazywali na encyklikę *Humanae vitae* jako dokument, którego opublikowanie było punktem zwrotnym w dziejach katolickiej teologii moralnej w USA. Można dostrzec, że w tym kontekście Curran ujawnia swoje niechętnie odniesienie do tradycyjnego katolicyzmu amerykańskiego, gdy pisze o jego „zaściankowym charakterze” (s. 210). Ogólnie ocenia jednak tych teologów jako ambitnych i godnych uznania. Z niejakim zadowoleniem, jak się wydaje, dostrzega wśród nich rozbieżne opinie co do niektórych zagadnień, zwłaszcza z zakresu etyki seksualnej. Podziały istniejące wśród moralistów

w ogóle, według Currana, są głębsze, niż to prezentują ci młodzi teologowie. Curran ostatecznie dostrzega wartość tej grupy teologów moralistów, która już przestała istnieć, a jej główną zasługę widzi w tym, że wykazała ona inicjatywę do doprowadzenia do dialogu między moralistami liberalnymi i konserwatywnymi. W pewnym momencie wraca on do swojej sprawy, gdy decyzją Kongregacji Nauki Wiary został usunięty z Katolickiego Uniwersytetu Ameryki. Ponownie, jakby się tłumacząc, pisze, że chodziło mu o sprzeciw wobec „nie-nieomylnego nauczania” (s. 215).

Ostatnim przedstawicielem amerykańskiej teologii moralnej w opracowaniu Currana jest James Keenan, jezuita z Boston College. To autor, który dużo publikuje, a od 1993 roku jest autorem wspomnianych już *Notes on Moral Theology*. W centrum jego zainteresowań są zagadnienia fundamentalne (jak rozróżnienie między dobrocią i słusnością czynu) i historyczne (np. jego obszerna praca *A History of Catholic Moral Theology in the Twentieth Century*, 2010), także problematyka etyki cnót oraz odnowionej kazuistyki. Curran pisze przy tej okazji o głównym sporze między moralistami popierającymi nauczanie magisterium a tzw. rewizjonistami, którym chodzi o „uwolnienie sumienia”. Wśród tych drugich widzi oczywiście siebie, a pierwszych nazywa „silną mniejszością” w skali ogólnościowej. Keenan wielokrotnie podkreśla znaczenie i konieczność dowartościowania „prymatu sumienia”, któremu jakoby stale zagrażają oficjalne wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. W tym kontekście za najważniejszą zasługę europejskiej teologii moralnej uważa dowartościowanie autonomii w etyce (Alfons Auer), „podkreślającej pierwszeństwo sumienia w poszukiwaniu prawdy moralnej” (s. 230). Równocześnie da się dostrzec w piśmiennictwie Keenana cenne akcenty personalistyczne, gdy wskazuje na potrzebę uwypuklenia podmiotowego wymiaru życia moralnego, w czym pomocna jest etyka cnót. Co do zagadnień szczegółowych, Keenan wielokrotnie opowiadał się np. za używaniem prezerwatyw w kontekście szerzenia się AIDS. Natomiast pisząc kilka razy o etyce uniwersyteckiej, wskazywał zwłaszcza na takie wartości, jak: „godność osoby ludzkiej, sprawiedliwość społeczna, dobro wspólne, równość, słusność, odpowiedzialność, przejrzystość, uczciwość, odrzucenie dyskryminacji, szczerłość, zgodę” (s. 240). Warto docenić zaangażowanie Keenana w doprowadzenie do spotkań i współpracy teologów moralistów (czy teologicznych etyków – jak woli ich nazywać) w skali globalnej. Był pomysłodawcą i organizatorem dwóch światowych konferencji teologów moralistów w Padwie (2006) i Trydencie (2010), później koordynował kolejne konferencje kontynentalne i regionalne, co dało początek sieci znanej dziś jako *Catholic Theological Ethics in the World Church*.

Całość książki Currana kończy obszerny i szczegółowy indeks, zawsze pomocny w lekturze takich książek. Przy całej negatywnej ocenie postawy tego teologa moralisty względem nauki Kościoła recenzowana książka niewątpliwie daje dowody jego pracowitości i zorientowania nie tylko w amerykańskiej teologii moralnej. Autor podkreśla, że mimo oczywistej różnorodności środowiska amerykańskich teologów moralistów jako ważna dla wszystkich jawi się charakterystyczna katolicka „zasada pośrednictwa znana także jako zasada inkarnacyjna bądź sakramentalna”, jak również „uniwersalizm jako ważna cecha rzymskiego katolicyzmu” (s. 251), a przez to także katolickiej teologii moralnej. Zarazem Curran przyznaje, że wśród amerykańskich teologów moralistów ist-

nieją głębokie podziały, zwłaszcza między konserwatystami a liberałami (rewizjonistami), i tak naprawdę brak tam jest jakiegokolwiek poważniejszego dialogu. Te podziały uwidaczniają się również między istniejącymi tam towarzystwami teologicznymi.

Ukazując główne założenia wizji moralności przedstawianych teologów i ich – jak wielokrotnie pisze – *Sitz in Leben*, Curran potwierdza, jak bardzo teleologiczne teorie etyczne (konsekwencjalizm, proporcjonalizm), jednoznacznie krytykowane w *Veritatis splendor*, znalazły akceptację w amerykańskiej teologii moralnej. Podczas lektury tej książki nietrudno też zauważyć, z jaką uwagą autor dobiera terminologię. Przykładowo konsekwentnie używa określenia „tradycyjna” (albo „nie-nieomylna”) nauka katolicka, a nie „oficjalna” czy po prostu „nauka Kościoła” (np. s. 74, 75, 153, 187). Nietrudno domyślić się, że tym samym, jeśli ktoś odrzuca jakieś elementy takiej nauki (jak on sam), odrzuca naukę „tradycyjną”, a nie „oficjalną” czy nauczanie Kościoła. Odnosząc się do aborcji, pisze o „zabiciu płodu” (s. 75), co – np. według McCormicka – da się usprawiedliwić dla ratowania życia matki. Wyjątkowo wiele razy Curran przywołuje encyklikę *Humanae vitae*, o której pisze, że „rzuciła wielki cień na istniejący świat katolickiej teologii moralnej” (s. 129). Czytelnik ma wrażenie, jakby trwała w nim zadra z jego osobistego życia, gdy ostatecznie po latach kontrowersji i sporów co do jego reakcji na dokument Pawła VI musiał odejść z katolickiego uniwersytetu w Waszyngtonie. Curran wspomina *Humanae vitae* zawsze krytycznie, a czasem w sposób zaskakujący, np. gdy stawia ją w kontekście wojny w Wietnamie, pisząc, że to w opozycji do tej wojny i do encykliki teologowie moralisci opowiedzieli się za wolnością sumienia i własną, subiektywną oceną moralną, a wbrew sformułowaniom oficjalnym, politycznym czy kościelnym.

Recenzowana praca zawiera bardzo dużo informacji, co sprawia, że zdarzają się nieścisłości. Trylogię *Jezus z Nazaretu* papież Benedykt XVI napisał po encyklice *Deus caritas est*, a nie przed (por. s. 171). Wspominając Williama Perkinsa (s. 227), Curran pisze o „brytyjskiej” kazuistyce, tymczasem należy ją nazwać „angielską”. Jest tu też kilka powtórzeń: dwa razy Curran pisze, że Grisez planował wydanie czwartego tomu swego *opus magnum*, ale tego nie zrobił (s. 92 i 101); dwukrotnie podaje rok 1940 jako początek ukazywania się „Theological Studies” (s. 1 i 202); dwa razy podaje rok wydania *Nauki Chrystusa* B. Häringa (s. 19-20 i 240); dwukrotnie pisze też, że R. McCormick był autorem *Notes on Moral Theology* (s. 62 i 215).

Warto na koniec podkreślić, że uważna i krytyczna zarazem lektura *Diverse Vices in Modern US Moral Theology* każdemu da dobrą orientację w bogatym i zróżnicowanym środowisku północnoamerykańskiej katolickiej teologii moralnej. Pozwoli jednocześnie zrozumieć przyczyny i przejawy kryzysu katolickiej nauki moralnej, ale i próby jej uzdrowienia, bo jedno i drugie dotyczy licznych uniwersytetów katolickich w USA.